



str. 2 i 15

Święty Mikołaj uszczęśliwił dzieci



Mamy piękną choinkę

str. 16



Fot. Andrzej Wozniakiewicz

str. 8-9

To miejsce zauroczyło filmowców



Fitness podbił naszą gminę

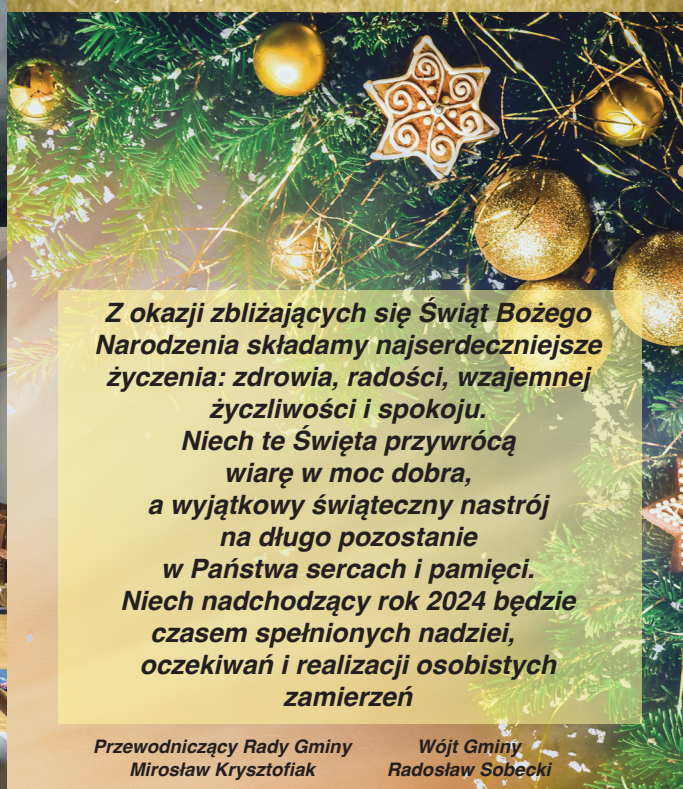
str. 7

Strażnicy stada z Nowego Belęcina

str. 10



Fot. Katarzyna Herczyńska



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, radości, wzajemnej życzliwości i spokoju.
Niech te Świąta przywrócą
wiarę w moc dobra,
a wyjątkowy świąteczny nastrój
na długo pozostanie
w Państwa sercach i pamięci.
Niech nadchodzący rok 2024 będzie
czasem spełnionych nadziei,
oczekiwań i realizacji osobistych
zamierzeń

Przewodniczący Rady Gminy
Mirosław Krysztofiak

Wójt Gminy
Radosław Sobecki

Święty Mikołaj uszczęśliwił dzieci

W grudniu trasa Świętego Mikołaja wiodła również przez naszą gminę. W wielu miejscowościach odbywały się spotkania z Mikołajem, które organizowali sołtysi, Rady Sołeckie, radni i lokalne stowarzyszenia.



Karchowo

W poprzednich latach Święty Mikołaj odwiedzał dzieci w Garzynie przyjeżdżając na trójkołowym motorze i ciągnikiem rolniczym. W tym roku za środek lokomocji posłużyły mu sanie zamontowane na autolawecie, którymi objechał całą wieś. W niełatwym zadaniu dostarczenia aż 110 paczuszek pomogła mu sprawdzona grupa elfów (zdjęcie na okładce)

W Karchowie spotkanie mikołajkowe odbyło się 1 grudnia. Dla najmłodszych przygotowano konkursy z animatorem i słodki poczęstunek. Uwierczeniem tego wyjątkowego wydarzenia było pojawienie się Świętego Mikołaja,

który obdarował dzieci paczuszkami.

W Kociugach także przewidziano wiele zabaw dla najmłodszych, którym wyczekiwanie na przybycie Mikołaja umilił zabawny elf.

Na spotkanie z wyjątkowym gościem zaprosili dzieci również sołtys i Rada Sołecka w Bojanicach. Tutaj także o uśmiechy na twarzach najmłodszych zadbał animatorzy.

Święty Mikołaj oraz pluszowy miś w Oporówku pojawili się 5 grudnia. Dla młodych mieszkańców wsi przygotowano animacje i prezenty.



Oporówko



Kociugi



Bojanice



Garzyn

Eko-Trans

Tomasz Andrzejczak

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI



Tel: 667 435 384

**Ręhowo 30
63-840 Krobia**

Nasza firma oferuje :

- Wywóz szamb
- Nieczystości płynnych
- Gnojowicy
- Transport
- Wapnowanie pól
- Wywóz obornika
- Nawadnianie pól i ogrodów
- Rąbaniem drewna- rębakiem
- Wykaszanie traw i użytków zielonych

Rok rekordowych inwestycji

To już coroczny zwyczaj, że w grudniowym wydaniu gazety rozmawiamy z wójtem Radosławem Sobeckim. To zawsze dobry moment, aby podsumować najważniejsze gminne inwestycje minionych 12 miesięcy.

- Panie wójcie, jaki był dla nas 2023 rok?

- Bez wątpienia bardzo dobry. To był rekordowy rok pod względem inwestycji w gminie Krzemieniewo, w którym przeznaczyliśmy na ich realizację aż 17 milionów złotych! To stanowi prawie 30 proc. budżetu po stronie wydatków. Takiego roku gmina Krzemieniewo jeszcze nie miała.

- Na co przeznaczaliśmy tak duże środki?

- Przede wszystkim były to inwestycje drogowe, a wśród nich w dużej mierze przebudowa drogi Krzemieniewo - Brylewo. Koszt tej inwestycji to 7 mln 481 tys. zł. Zadanie dobiega już końca, choć wszystko wskazuje na to, że będzie kilka dni poślizgu. Na to przedsięwzięcie gmina pozyskała środki z Polskiego Ładu w wysokości 3 mln 557 tys. zł. Pozostała kwota pochodzi już z budżetu gminy i jest to prawie 3 mln 900 tys. zł. Tym samym nasz wkład wyniósł aż 52 proc., a według założeń Polskiego Ładu miało to być tylko 10 proc. Mimo to poradziliśmy sobie z wydatkami i będziemy się cieszyć z pięknej drogi wraz ze ścieżką rowerową. Dodam tylko, że przy tej inwestycji pojawiło się nowe rozwiązanie, którego na terenie gminy jeszcze nie mieliśmy, a mianowicie droga będzie połączona ze ścieżką rowerową bez krawężnika i obrzeży, zamiast tego będą oddzielone linią, czyli oznakowaniem poziomym. Pas drogowy będzie miał szerokość 5 metrów, a ścieżka rowerowa 2 metrów. W samym Krzemieniewie fragment drogi będzie oświetlony. Jestem przekonany, że mieszkańcy Brylewa będą najnowszą inwestycją usatysfakcjonowani, gdyż dofinansowanie z Polskiego Ładu wyniosło aż 90 proc. Myślę, że nowa droga stanowi dobry skrót dla mieszkańców Hersztupowa, zwłaszcza tych z Wygody. Dzięki niej dzieci będą mogły dojechać bezpośrednio do szkoły.



Drugi żłobek w gminie Krzemieniewo powstał w Garzynie.

Kolejną istotną inwestycją była budowa ciągu pieszo - rowerowego z Karchowa do Górzna. Przy łącznej wartości całej inwestycji 1 mln 835 tys. zł, aż 1 mln 562 tys. zł pozyskaliśmy z Polskiego Ładu. Mieszkańcy Karchowa mogą teraz bezpiecznie dostać się do Górzna, a dalej kolejną ścieżką nad Jezioro Górnickie. Z mniejszych tematów drogowych warto jeszcze wspomnieć o modernizacji ulicy Kwiatowej w Krzemieniewie za kwotę 101 tys. zł, budowie drogi dojazdowej w Hersztupowie (265 tys. zł) i modernizacji parkingu przy Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej (107 tys. zł). Wszystkie zadania mają być zrealizowane do świąt. Budowa drogi do Brylewa oraz parkingu przy GOPS - ie to dwie inwestycje, które fajnie się uzupełniają. Nie możemy też zapominać o podwójnym powierzchniowym utwardzeniu dróg, które w tym roku przeprowadziliśmy w Starym Bełęcinie i w Bojanicach.

- Ale oprócz tego wspieraliśmy również inwestycje powiatowe.

- Zgadza się. Gmina dofinansowała duże zadanie realizowane przez Zarząd Dróg Powiatowych, a mam tu na myśli przebudowę drogi z Pawłowic do drogi krajowej nr 12. Wartość wykonanych prac to ponad 7 mln 400 tys. zł, z czego 1 mln 480 tys. zł pochodziło z budżetu gminy. Ta droga już wymagała remontu, a więc bardzo dobrze, że udało się pozyskać środki zewnętrzne bezpośrednio przez powiat. Ze swojej strony zawsze wspomagaliśmy inwestycje

powiatowe realizowane na terenie naszej gminy, a ta inwestycja jest tego potwierdzeniem.

- Pracujących rodziców powinna ucieszyć wiadomość o utworzeniu drugiego żłobka w gminie.

- To kolejne duże zadanie, które w tym roku zrealizowała gmina. Wartość tej inwestycji to prawie 2 mln 600 tys. zł. Prace są już zakończone. Duże zainteresowanie żłobkiem w Oporówku spowodowało, że zarówno ja, jak i radni zdecydowaliśmy się na realizację tej inwestycji, a gmina podjęła się udanej próby pozyskania środków zewnętrznych, bez których trudno byłoby nam przeprowadzić zadanie. Środki na inwestycję pochodziły z Polskiego Ładu, programu Maluch + i z budżetu gminy. Pozyskaliśmy pieniądze zarówno na adaptację pomieszczeń, jak również na bieżące utrzymanie. Kwota 600 tys. zł z programu Maluch + pozwoli nam zmniejszyć na początku koszty związane z utrzymaniem żłobka. W styczniu przewidujemy nabór dzieci do żłobka, a z dniem 1 lutego jego uruchomienie. Placówka będzie przygotowana na przyjęcie 20 dzieci, a pierwszeństwo będą mieli najmłodsi z gminy Krzemieniewo. Rodzice będą mogli zostawić tu swoje pociechy pod wyspecjalizowaną opieką, a żłobek w Oporówku nam pokazał, że jest taka potrzeba.

- Ale inwestycji z przeznaczeniem dla najmłodszych mieszkańców gminy było znacznie więcej.

- Od kilku lat gmina stawia na

cisk na budowę nowych i doposaża istniejące place zabaw. W tym roku, ku uciesze tych najmłodszych mieszkańców, ale myślę, że również ich rodziców, udało się zrealizować fajną inwestycję budowy dużego placu zabaw w Krzemieniewie przy ulicy Sportowej za kwotę 419 tys. zł. Dzięki temu powstał bezpieczny i nowoczesny plac zabaw. Przy tym zadaniu mamy zagwarantowane 143 tys. zł z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. W Krzemieniewie na ulicy Różanej również powstał nowy plac zabaw, a oprócz tego także w Bojanicach i Karchowie, a więc w sumie powstały 4 nowe place zabaw. Nie tylko budujemy, ale również doposażamy istniejące place. W tym roku dodatkowy sprzęt zamontowaliśmy w Górznie, Oporówku, Pawłowicach na Małym Dworze i Hersztupowie. Łącznie na budowę wszystkich placów zabaw w 2023 roku przeznaczyliśmy ponad 730 tys. zł. To ogromna kwota. Inwestycje te chcemy realizować każdego roku. Na te zadania otrzymujemy wnioski z Funduszy Sołeckich i w miarę możliwości gmina stara się je dofinansować z własnego budżetu i ten rok jest również tego potwierdzeniem.

- A jak na tym tle wygląda dbałość o pozostałe obiekty, chieflyby sportowe?

- Nie zapominamy też o istniejącej infrastrukturze sportowej. Udało nam się pozyskać środki na modernizację boiska sportowego Orlik w Krzemieniewie. Ten obiekt powstał jako pierwszy w naszej gminie i wymagał już remontu. Łącznie na ten cel pozyskaliśmy prawie 77 tys. zł przy wartości całej inwestycji wynoszącej 182 tys. zł. W ramach zadania udało się wyremontować pomieszczenia socjalne, zmodernizować oświetlenie obiektu, wymieniliśmy bramki oraz wykonaliśmy drobne naprawy związane z murawą. Przy okazji wspomnę, że realizujemy prace związane z przygotowaniem dokumentacji zarówno na modernizację stadionu lekkoatletycznego w Pawłowicach, jak i budowę hali sportowej w Nowym Bełęcinie, którą planujemy postawić w przyszłym roku. W przy-

dok. ze str. 3

padku stadionu staramy się o dofinansowanie. Jeśli uda się je pozyskać, moglibyśmy zrealizować zadanie w 2024 roku.

- Dobre wiadomości mamy również dla osób niepełnosprawnych.

- Pamiętamy także o ich potrzebach. W tym roku przystąpiliśmy do programu Gmina bez barier, w ramach którego udało nam się wykonać za 230 tys. zł windę osobową w budynku Urzędu Gminy. Również tutaj udało się pozyskać dofinansowanie ze środków unijnych z programu Dostępny Samorząd realizowanego przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, które wyniosło 110 tys. zł. Wydaje mi się, że jesteśmy jedyną gminą w powiecie leszczyńskim, która ma w budynku Urzędu windę osobową.

- A co z mniejszymi inwestycjami, które również z powodzeniem służą mieszkańcom?

- Przystąpiliśmy do programu dostawy sprzętu komputerowego dla gminy. Zadanie w 100 procentach zostało zrealizowane ze środków zewnętrznych. W ramach zadania zakupiliśmy notebooki, monitory, serwery i drukarki do wykorzystania przez pracowników Urzędu Gminy o łącznej war-

tość ponad 232 tys. Wsparliśmy zakup samochodu dla krzemienieckiej policji. W tym przypadku wkład po stronie gminy wyniósł 32. 5 tys. zł. Nowy radiowóz przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa na terenie gminy, która już teraz, patrząc na statystyki, jest jedną z bezpieczniejszych gmin w powiecie leszczyńskim. Udało nam się zmodernizować Salę Wiejską w Pawłowicach, a konkretniej przeprowadzić remont pokrycia dachowego o wartości prawie 360 tys. zł. Uważam, że inwestycja została bardzo dobrze zrealizowana. W tym roku kontynuowaliśmy utwardzanie terenu przy żłobku w Oporówku. W tym roku została zrealizowana pierwszą część zadania, a w tym roku je zakończono. Rodzice mogą teraz wygodnie dojechać wózkami pod sam budynek. Wartość inwestycji w 2023 roku to 56 tys. zł. Chciałbym też zwrócić uwagę, że na terenie gminy udało się wybudować kolejną ścieżkę edukacyjno - przyrodniczą, tym razem nad Jeziorem Górznickim. Łączna wartość przedsięwzięcia to ponad 65 tys. zł. Również tutaj pozyskano środki z WFOŚiGW. Kwota dofinansowania to prawie 40 tys. zł. Jeśli mamy w planach realizację poszczególnych inwestycji, to zawsze staramy się po-

zyskać na nie dofinansowanie zewnętrzne, ponieważ wtedy w mniejszym stopniu obciążamy gminny budżet.

- Ważną rolę w rozwoju gminy pełni Fundusz Sołecki. Jak sprawdził się w 2023 roku?

- W tym roku z budżetu gminy mieliśmy przeznaczone na zadania z Funduszu Sołeckiego 514 tys. zł. Fundusz Sołecki funkcjonuje w naszej gminie już od wielu lat i warto, aby w dalszym ciągu był. Dzięki niemu mieszkańcy mają realny wpływ na to, na co zostaną przeznaczone środki w ich miejscowościach. Oczywiście muszą to być zadania własne gminy. Na zebraniach organizowanych co roku do końca września mieszkańcy ustalają przedsięwzięcia, które mają być realizowane w roku następnym. Trudno wymienić wszystkie inwestycje, ale wspomnijmy chociaż o kilku z nich. W 2023 roku z Funduszu Sołeckiego w Oporowie został wybudowany chodnik za blisko 20 tys. zł, w Garzynie wykonano płytę taneczną o wartości 19. 5 tys. zł, a także przygotowano dokumentację, aby kompleksowo zagospodarować ten teren wraz ze sceną, altaną, placem zabaw i oświetleniem. W kolejnych latach można to zadanie realizować zgodnie z przygoto-

waną dokumentacją. W Luboni doposażono plac zabaw wraz z zagospodarowaniem terenu, w ramach którego zamontowano piłkochwyty, na które wydatkowano prawie 27 tys. zł. W Nowym Belęcinie została zmodernizowana podłoga w Sali Wiejskiej za ponad 40 tys. Gmina dofinansowała to zadanie, gdyż nie starczyłoby na nie środków z Funduszu Sołeckiego. Z kolei w Zbytkach zamontowano lampy solarne. To tylko niektóre z inwestycji realizowanych przez poszczególne sołectwa. W przyszłym roku na zadania Funduszu Sołeckiego gmina przeznaczy aż 570 tys. zł.

- A zatem nie pozostaje nam nic innego, jak kończyć 2023 rok w optymistycznych nastrojach?

Zdecydowanie tak! Gmina Krzemieniewo na koniec 2023 roku nie ma żadnego zadłużenia, czym na pewno wyróżnia się spośród pozostałych gmin w naszym regionie.

**DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ
ROZMAWIAŁ
DAMIAN MARCINIAK**

Sprawozdanie wójta

W trakcie LII Sesji Rady Gminy, która odbyła się 27 listopada, wójt Radosław Sobecki przedstawił sprawozdanie z pracy obejmujące okres od 31 października do 27 listopada.

W terminie do 15 listopada przygotowano projekt budżetu gminy Krzemieniewo na 2024 rok. Wójt poinformował, że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa już nad nim debatowała. Pozostałe dwie komisje swoje spotkania zaplanowały na początek grudnia.

W okresie sprawozdawczym zrealizowano kolejne inwestycje. W listopadzie została ukończona przebudowa drogi z Pawłowic do drogi krajowej nr 12. Wójt przypominał, że była to inwestycja Zarządu Dróg Powiatowych, którego każde przedsięwzięcie przeprowadzane na terenie naszej gminy staramy się wspierać finansowo. W tym przypadku z budżetu gminy przeznaczono 1 mln 480 tys. zł. Wartość całej inwestycji to 7. 4 mln zł.

Zakończyły się prace związane z wymianą pokrycia dachowego na budynku Sali Wiejskiej w Pawłowicach. Wartość przedsięwzięcia to prawie 360 tys. zł. Zadanie

zrealizowało Konsorcjum Nortman - Gorczyca. Wójt wyraził przekonanie, że inwestycja przyczyni się w przyszłości do mniejszych kosztów związanych bezpośrednio z użytkowaniem sali.

Zostało przygotowane postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, które obejmuje trzy zadania: budowę ulicy Kwiatowej w Krzemieniewie (koszt inwestycji 101 tys. zł), budowę drogi w Hersztupowie (265 tys. zł) i budowę parkingu przy Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Krzemieniewie (107 tys. zł). Wszystkie trzy inwestycje zrealizuje konsorcjum leszczyńskich firm Viapol oraz Przedsiębiorstwo Dróg i Ulic. Termin realizacji to 15 grudnia.

W dniu 9 listopada goszczono jubilatów, którzy w tym roku obchodzili jubileusz 50 - i 60 - lecia pożycia małżeńskiego. Tym pierwszym wręczono medale od Prezydenta RP. Podczas sesji wójt

ponownie życzył jubilatom wszystkiego najlepszego oraz doczekania w zdrowiu kolejnych jubileuszy.

W listopadzie Radosław Sobecki uczestniczył w corocznych obchodach Dnia Seniora, które odbyły się w Domu Kultury w Garzynie. Wydarzenie na stałe wpisało się do gminnego kalendarza. - To ważne, abyśmy je kontynuowali w latach kolejnych - podkreślił wójt.

W ostatnim punkcie sprawozdania: Ważne tematy, wójt omówił cykl wydarzeń przygotowanych z okazji Narodowego Święta Niepodległości: Gminne Obchody Święta Niepodległości w Nowym Belęcinie, uroczyste wciągnięcie flagi państwowej przed Urzędem Gminy, Bieg Niepodległości w Górznie i koncert w Pawłowicach. Korzystając z okazji wójt gminy podziękował dyrektorowi pawłowickiego Instytutu Marianowi Kamyczkowi za ponowne udostępnienie na potrzeby koncertu sali Pałacu w Pawłowicach.

- Dziękuję wszystkim osobom, które swoją pracą przyczyniły się do tego, że ten dzień może być godnie obchodzony na terenie naszej gminy - podsumował Radosław Sobecki.

**+++++ POŻEGNANIE +++++
W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:**

02.12 - Józef Kamieński, Krzemieniewo (90 lat)

03.12 - Grażyna Mania, Pawłowice (65 lat)

10.12 - Barbara Otto, Pawłowice (57 lat)

10.12 - Stefan Wojciechowski, Oporowo (65 lat)

Razem przez życie

50 lat temu wzajemną miłość i szacunek przyrzekli sobie Małgorzata i Marian Kowalczykowie z Oporówka. Ślub cywilny wzięli 1 grudnia 1973 roku, a kościelny kilka tygodni później - 29 grudnia.

*- Na nasz ślub cywilny spóźni-
liśmy się o godzinę! Z Tworzanic
szliśmy w śniegu na stację kolejową
w Pawłowicach. Nie zdążyliśmy
kupić biletów i do Urzędu Stanu Cy-
wilnego w Lesznie dojechaliśmy na
gapę - śmieją się na wspomnienie
wydarzeń sprzed 50 lat państwo
Kowalczykowie. W tak niecodziennych
okolicznościach zaczęła się ich
wspólna droga przez życie, którą
podążają do dziś.*

Pan Marian urodził się i wychował w Lesznie. Rodzina Kowalczyków mieszkała w kamienicy przy ulicy Lipowej. Jubilat już we wczesnej młodości zainteresował się turystyką i pieszymi rajdami, które w Lesznie organizowano w ramach PTTK. W niedalekiej przyszłości, będąc uczniem szkoły średniej, sam próbował zaszczepić zamiłowanie do turystyki swoim rówieśnikom.

Pani Małgorzata pochodzi z Kłobucka koło Częstochowy. Jej ojciec był górnikiem, a oprócz tego rodzice posiadali 3 - hektarowe gospodarstwo.

Jubilaci poznali się w 3 - letnim Technikum Rolniczym w Ludowie Polskim. Gdy pani Małgorzata rozpoczęła tu edukację, pan Marian był już w trzeciej klasie. Bardzo szybko zwrócili na siebie uwagę.

Mąż wypatrzył mnie już we wrześniu - mówi z uśmiechem pani Małgorzata. - W szkole założył Koło PTTK i już wiedział, które dziewczyny z pierwszej klasy do niego zapisać. Organizowane wówczas rajdy były dla uczniów jedną z niewielu możliwości wyjścia z internatu.

Po technikum przyszedł czas na staż, który pani Małgorzata odbyła w Instytucie w Pawłowicach, a pan Marian w Stadninie Koni w Racocie.

Po ślubie małżonkowie zamieszkali w Tworzanicach, gdzie oboje znaleźli pracę w miejscowym PGR - pan Marian jako zootechnik, a pani Małgorzata na stanowisku księgowej. Już po dwóch latach przeprowadzili się do Oporówka. Tutaj samotnie mieszkała ciocia, a zarazem chrzestna pana Mariana, która bardzo chętnie przyjęła ich do siebie. W Oporówku żyli w jednym z najstarszych domów we wsi. Budynek był jeszcze pod strzechą, a zatem młodzi nie zwlekali z budową nowego domu, który stanął tuż obok. Trzy lata po ślubie zamieszkali na swoim. Dom służy im do dziś, a wychowały się tu dwie córki państwa



Kowalczyków, a teraz dorastają w nim dwie wnuczki jubilatów.

Po krótkim okresie pracy w Gospodarstwie w Tworzanicach pan Marian znalazł zatrudnienie w PZU w Lesznie jako inspektor do spraw rolnych. W międzyczasie rozpoczął studia na Akademii Rolniczej we Wrocławiu. W 1978 roku pracował już w Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych, a następnie pełnił funkcję sekretarza w Gminnym Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Krzemieniewie. Wcześniej pan Marian był też przewodniczącym Koła Związku Młodzieży Wiejskiej w Oporówku. Organizował wyjazdy dla mieszkańców, projekcje filmów, turnieje wsi, dożynki i koncerty zespołów. W Oporówku występowały między innymi siostry Knapik, a pogađankę z mieszkańcami przeprowadzili Hanna i Antoni Gucwińscy, którzy do Oporówka przyjechali z lwiatkami. Ostatnie lata życia zawodowego przypadły już na Szkołę Podstawową w Drobnie, w której pan Marian był odpowiedzialny za przewóz dzieci oraz jako intendent dbał o zaopatrzenie szkolnej stołówki.

Z kolei pani Małgorzata pracowała w jednym z banków w Lesznie.

Gdy urodziła drugą córkę, w trakcie okresu wychowawczego trudniła się nawet pracą chałupniczą, która pomagała podreperować domowy budżet. W latach 90. była jedną z kilku księgowych pracujących w Zespole Ekonomiczno - Administracyjnym Szkół, który znajdował się w Urzędzie Gminy. Po kilku latach Zespół rozwiązano, a księgowe trafiły do poszczególnych placówek - pani Małgorzata do szkoły w Drobnie. I mimo że od 2008 roku jest już na emeryturze, to w dalszym ciągu trudni się tu księgowością. W drobnińskiej podstawówce pojawia się jeden dzień w tygodniu i jest odpowiedzialna za sprawy związane z obsługą kasy zapomogowo - pożyczkowej wszystkich pracowników oświaty z naszej gminy.

Państwo Kowalczykowie należą do bardzo towarzyskich osób. Już ponad 50 lat utrzymują kontakty z koleżankami i kolegami ze szkolnych ław. Gdy tylko jest okazja do wspólnego spotkania lub szkolnego jubileuszu - można liczyć na ich obecność. Oboje od 25 lat śpiewają w chórze Krzemień. Wspólnie z dziadkami jeszcze do niedawna występowała starsza z domowych wnuczek, a teraz przyszedł czas na

młodszą. Oprócz tego małżonkowie są członkami Koła Emerytów w Krzemieniewie, Krzemieniewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a pani Małgosia udziela się jeszcze w Kole Gospodyń Wiejskich w Oporówku i w Krzemiankach. Przynależność do tylu organizacji sprawia, że tygodniowy grafik państwa Kowalczyków potrafi być bardzo napięty. A przecież trzeba jeszcze wspomnieć, że pan Marian przez 27 lat był również kościelnym w parafii w Oporówku, a przez 33 lata angażował się jako lektor. Swoją służbę na rzecz parafii zakończył w ubiegłym roku.

Jubilaci chętnie wyjeżdżają w Polskę. Najczęściej wybierają góry, ale zwiedzili już większość kraju. Za granicę ich nie ciągnie, choć z krzemieniewskim chórem mieli już okazję zobaczyć kilka europejskich państw.

Pan Marian jest miłośnikiem historii. Swego czasu pisaliśmy o jego pomysły obwożenia bryczką osób chcących poznać bliżej miejsca, w których przebywał niegdyś Adam Mickiewicz - w Oporowie, Luboni i Drzewcach. Jubilat interesuje się również wszystkim tym, co jest związane z koleją. Jego wielką miłością są konie. Będąc już na emeryturze spełnił swoje marzenie i zakupił konia. Przy ładnej pogodzie pan Marian bardzo chętnie jeździ po okolicy bryczką lub w siodle.

Pan Kowalczyk realizuje się także jako autor artykułów o tematyce rolniczej. Jego materiały ukazywały się już w czasopiśmie Chłopska Droga, Nasza Wieś i Tygodniku Ludowym. Za to wspólnym zajęciem małżonków jest wyrób domowych win i nalewek, czym zajmują się niemal od początku swojego małżeństwa.

O uśmiechy na twarzach dziadków dbają oczywiście wnuki. Troje z nich mieszka w Rydzynie, a dwie dziewczyny razem z nimi w Oporówku.

Jubilatów zapytaliśmy o to, czego im życzyć na dalsze, wspólne lata.

- Tylko zdrowia, to najważniejsze - odpowiedzieli zgodnie.

Państwu Kowalczykom życzymy zatem zdrowia, jak najwięcej radości oraz zobaczenia jeszcze wielu ciekawych miejsc.

DAMIAN MARCINIAK

Legenda papierowych żurawi

Lubimy czytać książki - nie cierpimy lektur! Kochamy liczyć pieniądze - a matematyka mogłaby dla nas nie istnieć! Czyścimy zlew w łazience octem i sodą oczyszczoną - a chemia dla nas to czarna magia!

A może by tak połączyć pasję z nauką? Zaangażować w to przyjaciół i zrobić coś dobrego dla całego świata. To byłoby coś!

Nauczycielka matematyki w Szkole Podstawowej w Drobninie, pani Krystyna Wasiółka zaproponowała zabawę z origami. Wszystko zaczęło się od Legendy Senbazuru (sen to "tysiąc", orizuru - "papierowy żuraw"), która głosi,

że ten, kto w ciągu roku zrobi tysiąc żurawi origami, może liczyć na spełnienie swojego życzenia. Z nią związana jest historia 12-letniej dziewczynki z Hiroszimy Sakaki Sadako - młoda Japonczka stała się później symbolem nadziei i pokoju. W Hiroszynie, w parku jej imienia znajduje się jej pomnik z napisem: "TO JEST NASZ PŁACZ. TO JEST NASZA



Potrzebne spotkanie

Czas przedświąteczny nastroja do większej wrażliwości na drugiego człowieka. Dostrzegamy wtedy obok nas ludzi samotnych, chorych, w podeszłym wieku. Chcąc dzielić radość ze zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, Zespół Szkół w Garzynie wraz z księdzem proboszczem Stanisławem Pietraszkim i wójtem Radosławem Sobeckim zorganizowali 15 grudnia spotkanie świąteczne, na które zaproszono osoby samotne.



Uroczystość zainaugurowała dyrektorka Irena Grobelna, zaznaczając w swoim wystąpieniu, że obecni mieli znaczny wkład w budowę i rozwój naszej szkoły. Następnie zaproszeni goście mieli przyjemność obejrzeć widowisko o tematyce bożonarodzeniowej w wykonaniu uczniów klasy III. Występ zwieńczyły życzenia skierowane do zaproszonych gości z okazji zbliżających się świąt. Oprócz tradycyjnych życzeń zdrowia, szczęścia i radości, wyrażono nadzieję, że w nadchodzącym Nowym Roku, w otoczeniu seniorów, nie zabraknie towarzystwa życzących ludzi, a w potrzebie wsparcia, pomocnej dłoni.

Ksiądz proboszcz umiał go-

ściom czas śpiewem kolęd i pastorałek, zachęcając, z pozytywnym skutkiem, do wspólnego kolędowania. Spotkanie zakończyły podziękowania. Zadowoleni goście wyrazili swą wdzięczność nie tylko za pomocą słów skierowanych pod adresem organizatorów, ale i szerokimi uśmiechami. Na pożegnanie wszyscy przybyli, opuszczając mury garzyńskiej szkoły, zostali obdarowani upominkami, przygotowanymi przez uczniów, przedszkolaków, ich rodziców oraz pracowników szkoły.

Spotkanie uświadomiło wszystkim, że w ludziach, niezależnie od wieku, istnieje potrzeba wspólnoty, dzielenia się radością, dobrym słowem i życzliwością.

MODLITWA. POKÓJ NA ŚWIECIE." Drobniańska szkoła, podobnie jak ona, by spełnić swoje marzenie robiła żurawie z papieru, a marzeniem uczniów było: NIECH NA UKRAINIE ZAPANUJE POKÓJ.

Chętne dzieci z klas IV - VII uczyły się składać żurawie z papieru, by potem pokazać jak to zrobić swoim rówieśnikom. Wszystkie klasy drobniańskiej szkoły wykonywały żurawie samodzielnie instruowani tylko przez nauczane osoby. Siedząc w grupkach, uważnie obserwując, składały żurawie z papieru. "Młodsi nauczyciele" pokazywali wszystkim każdy krok, zawsze gotowi w razie wątpliwości pomóc. Nie mogło się nie udać. Akcję zapoczątkowały najmłodsze klasy. Do nich dołączały kolejne - z dużą dozą radości i uśmiechu. Żurawi było coraz więcej. Na koniec okazało się, że mamy ich ponad tysiąc - dokładnie 1190 sztuk. Zostały zawieszone na korytarzu szkolnym.

Takie działania społeczne okazały się odpowiedzią na brak zainteresowania pogłębianiem własnych umiejętności. Pokazały, jak można uczyć się przez zabawę, tego, co lubimy i chcemy, co nas pasjonuje i emocjonuje, z pasją, z dobrym nastawieniem i dużym zaangażowaniem. Odzew u uczniów przerósł wszelkie

oczekiwania. W każdej klasie znalazły się osoby chętne, gotowe uczyć innych. Taka akcja zaktywizowała uczniów, podniosła ich poczucie własnej wartości, pokazała ich mocne strony, przełamała opory.

Taka szkoła rozwija. Kształtuje wytrwałość i dokładność w dzisiejszym świecie, gdzie "bylejakość" już w cenie nie jest. I co najważniejsze - buduje postawy empatii, zachęca do współpracy z innymi, w grupie - tak potrzebne dziś w każdej społeczności, nie tylko w szkole. A może taka powinna być właśnie każda szkoła XXI wieku. Kreatywne myślenie, niebanalna wiedza, wzrost innowacyjności. Samodzielność i ambicje, a przy tym wrażliwość na drugiego człowieka. Bo przecież - czy naprawdę liczyć się tylko ja?

Zachęcamy do obejrzenia filmu "Legenda papierowych żurawi" - Publiczna Szkoła Podstawowa w Drobninie" dostępnego na kanale YouTube. Uczniowie pod okiem pani wicedyrektor Andżeliki Jankowiak i przy pomocy sprzętu zakupionego z programu Laboratoria Przyszłości nagrali i zmontowali filmik.

Zapraszamy także na stronę internetową szkoły www.spdrobnin.pl, gdzie umieszczone zostały zdjęcia z pracy dzieci nad żurawiami z origami.

Fitness podbił naszą gminę

Takiego sukcesu zajęć fitness w Garzynie nie spodziewał się nawet prowadzący je trener. Od kwietnia w miejscowym Domu Kultury o swoją formę fizyczną dba kilkadziesiąt pań, którym podczas treningów towarzyszą energetyzująca muzyka, pozytywne nastawienie i pełne zaangażowanie. To już niezaprzeczalny fakt, że fitness szturmem podbił gminę Krzemieniewo.



Prowadzony przez Norberta Wojtkowiaka i Justynę Chojnacką listopadowy Maraton Andrzejkowy w Garzynie okazał się frekwencyjnym sukcesem.

- Przed kilkoma miesiącami współpracę zaproponowała mi dyrektorka Gminnego Centrum Kultury w Krzemieniewie Monika Głapiak. Muszę jednak przyznać, że do inicjatywy prowadzenia zajęć w garzyńskim Domu Kultury podszedłem trochę sceptycznie. Wcześniej podobny pomysł nie sprawdził się chociażby w Piaszkach. Ostatecznie stwierdziłem, że jeśli zapisze się 12 - 15 osób, to możemy spróbować. Wkrótce okazało się, że na wspólne ćwiczenia w Garzynie zgłosiło się aż 50 osób! Pojechałem nawet sprawdzić, czy sala pomieści tylu ćwiczących. Nie do końca wierzyłem, że wszyscy się zjawiają, ale tu przyszło kolejne zaskoczenie - pojawili się! - **opowiada instruktor Norbert Wojtkowiak, właściciel Norbi Body Revolution Studio Treningu Personalnego w Gostyniu.**

Początkowo zajęcia odbywały się dwa razy w tygodniu, ale taka dawka treningu bardzo szybko okazała się niewystarczająca i uczestniczki zaproponowały, aby na fitness zarezerwować jeszcze jeden wieczór w tygodniu. Co więcej, zajęcia realizowano również w okresie wakacyjnym, który najczęściej jest czasem urlopów, wyjazdów i odpoczynku.

Pochwał ćwiczącym w Garzynie nie szczędzi trener Wojtkowiak.

- Nie ukrywam, że zakładałem wakacyjną przerwę, ale to nie-

zwykle wesoła, pozytywna i niesamowicie zmotywowana grupa, która naprawdę chce ćwiczyć, a zatem latem też realizowaliśmy program. Przez tyle miesięcy jeszcze ani razu nie odwołaliśmy zajęć z powodu niższej frekwencji! Na każdym kroku podkreślam, że ta grupa jest dla mnie ewenementem. Przede wszystkim cieszy to, że fitness trenują tu panie w różnym wieku. Najmłodsze mają po 20 lat, ale ćwiczą również ponad 60 - letnie panie. Wszystkie dają sobie radę! Pomaga w tym odpowiedni dobór ćwiczeń. Dobrym przykładem tego, że fitness jest dla każdego, jest chociażby moja mama, która liczy sobie 62 lata i z powodzeniem ćwiczy trzy razy w tygodniu. Jest już na emeryturze, ale wytrzymuje wszystkie treningi!

Fitness w garzyńskim Domu Kultury odbywa się w poniedziałki i środy, a dodatkowe spotkania najczęściej w czwartki. Każdorazowo zajęcia trwają 45 - 50 minut, a rozpoczynają się o godz. 20:15.

- Fitness to trening z własną masą ciała. Zajęcia mają charakter wzmacniający, modelujący i wytrzymałościowy. Stawiamy na trening BPU, czyli zajmujemy się brzuchem, pośladkami i udami, ale podchodzę do zajęć holistycznie, a więc w trakcie treningu modelujemy całą sylwetkę, a do tego wszystkiego dodajemy elementy kondycyjne - tłumaczy instruktor.

Okazuje się, że dla niektórych ćwiczenia w Garzynie to jednak wciąż za mało, ale trener Norbert Wojtkowiak znalazł sposób i na to.

- Prawdopodobnie jako jedyny w Polsce proponuję bezpośredni udział w zajęciach on - line. W Gostyniu od siedmiu lat prowadzę studio Norbi Body Revolution, z którego pięć razy w tygodniu transmitujemy na żywo treningi fitness gostyńskiej grupy. Osoba ćwicząca przed ekranem może zatem poczuć się tak, jakby trenowała razem z nami.

Tak dobre funkcjonowanie grupy treningowej to bez wątpienia duża zasługa samego trenera.

- Nie ukrywam, że sport i fitness to moja życiowa pasja. Zaczynałem jako instruktor na siłowni. Z czasem zauważyłem, że mam predyspozycje do zajęć z grupą i to "coś", że ludzie chętnie w nich uczestniczą. Niekiedy znajomi pytają mnie: skąd biorę na to wszystko siły i energię? Ale ja to kocham i tak trzeba. Jeśli nie będę maksymalnie zaangażowany, to uczestnicy szybko to zauważą i zweryfikują, a ja chcę tych ludzi pozytywnie uzależnić! Jeśli ktoś przyjdzie na zajęcia i zobaczy, co tu się dzieje, to już się wciąga. Aż 90 procent ćwiczących trenuje ze mną już od kilku lat, a rekordzistki nawet 10 lat.

Nie do przecenienia jest również to, że zajęcia w grupie stwa-

rzają możliwość nawiązywania nowych znajomości i budowania relacji, a regularna aktywność fizyczna pozwala lepiej znosić stres i trudny dzień codziennego, co podkreślają uczestniczki zajęć.

- Myślę, że treningi dają nam więcej, niż każda z nas zakładała. Pracujemy nie tylko nad sylwetką, ale także nad głową, która odpoczywa od zajęć domowych. Treningi prowadzone są bardzo profesjonalnie, ćwiczenia są urozmaicone i dobrze dobrane pod kątem każdej części ciała. Spotykamy się 2 - 3 razy w tygodniu i każda z nas potrafi wygospodarować sobie godzinę czasu dla siebie. Dodatkowo dobrze dobrane muzyka nas motywuje i podkręca tempo treningów, a my, jako grupa, integrujemy się i wzajemnie motywujemy. Nawet po ciężkim dniu w pracy nie ma problemu, aby zmobilizować się do wspólnego treningu. Na zajęciach panuje tak fajna i przyjacielska atmosfera, że każda z nas czeka na takie zakończenie dnia - **zachwala Marta Słodzińska, właścicielka salonu fryzjerskiego w Krzemieniewie.**

- Wszystkich zainteresowanych informujemy, że w styczniu przewidziany jest kolejny nabór na zajęcia fitnessu. Mile widziani są również panowie!

To miejsce zauro

Przy skrzyżowaniu dróg w Nowym Belęcinie stoi wiekowy dom, który przed laty należał do rodziny Metelskich, od których w 1995 roku Adam Borowski spędził na obczyźnie, głównie w Belgii.

- Państwo Metelscy, uroczy ludzie, przekazali mi, że w tym domu zawsze było dobro i myślę, że to dobro jest tu dalej obecne. Do tego regionu i miejsca przyciągnęło mnie dzieciństwo, które spędziłem w niedalekim Racocie i Przysiecu. Nie miałem domu przez długi czas, a gdy już go znajdowałem, to na krótko. Gdy Polska się zmieniła i ruszyła mocno do przodu, nadszedł czas refleksji, aby wrócić i coś zbudować - **opowiada Adam Borowski senior.**

Pan Adam przyznaje, że dom i obejście pozostawiały kiedyś wiele do życzenia a doprowadzenie wszystkiego do aktualnego stanu wymagało dużego nakładu sił. Co istotne, w domu postanowiono zostawić wiele elementów sprzed lat m. in. okien i drzwi, które tworzą teraz wyjątkowy klimat.

- Plan zagospodarowania swojego miejsca na ziemi miałem od zawsze. Teraz jest właśnie tak, jak chciałem. Pomogli dobrzy ludzie, bo tutaj spotkałem tylko takich. Mam nadzieję, że i na mnie nie narzekają zbyt wiele.

W Nowym Belęcinie pan Adam wspólnie z najbliższymi odnalazł ciszę i spokój.

- Tylko niekiedy są one zakłócone przez lokalnych dziennika-



Reżyserka Katarzyna Pajderska i Adam Borowski senior.

rzy i ekipy filmowe - mówi żartobliwie.

W maju tego roku w posiadłości Borowskich w Nowym Belęcinie nakręcono krótki film, dokładnie mówiąc - scenę warsztatową. Projekt realizowała Katarzyna Pajderska - niezależna scenarzystka, reżyserka i producentka, a prywatnie krewna właścicieli.

- Byłam wtedy studentką Studia Prób w Szkole Wajdy w Warszawie, czyli kursu reżyserii fabularnej w formie masterclass. Moje studia

polegały na tym, że przez rok rozwijałam pomysł na scenariusz krótkometrażowego filmu pt. "W lipcu tamtego roku" oraz kręciłam jedną scenę z mojego scenariusza. Pomysł na film od początku obracał się wokół starej toaletki mojej babci. Początkowo miał być historią podróży dziewczyny, która dziedziczy ten mały mebel i postanawia zabrać go sama do innego miasta. W trakcie pracy nad scenariuszem zmieniłam jednak jego formę i stał się historią przekazywania mebla pomiędzy kolej-

nymi pokoleniami kobiet w rodzinie. W finałowej scenie, która dzieje się na początku XX wieku, poznajemy historię młodej dziewczyny, która jest zmuszana do zaaranżowanego małżeństwa, a toaletka jest niemyim świadkiem jej pertraktacji z matką. Gdy ta scena przyszła mi do głowy, od początku widziałam ją w domu mojego Wujka i Cioci w Nowym Belęcinie. Układ pokoi, klimat miejsca, wystrój, który bez wielu ruchów scenograficznych wygląda jak wyjęty z początku wieku. Wiedziałam, że jeśli gdzieś mam kręcić tę scenę, to tylko tam - opowiada twórczyni.

Katarzyna Pajderska w swoim dorobku posiada m. in. serię trzech 10 - minutowych filmów dla młodzieży o kulturze żydowskiej. Jest też autorką krótkometrażowego filmu kręconego w australijskim Melbourne. W życiu związanej z Łodzią i Warszawą poznaniałki Nowy Belęcin zajmuje szczególne miejsce.

- Z Nowym Belęcinem mam wiele fantastycznych wspomnień. Zaczynając od Sylwestra w latach 90', na którym byłam jako małe dziecko, przez niezliczone momenty, kiedy odwiedzałam Wujka i Ciocię czy to sama, czy z przyjaciółmi, rodzicami i babcią. Uwielbiam spacerować tam po lesie, jeździć z kuzynem na rowerze, czy po prostu spędzać czas z rodziną pod lipą. Nie miałam pojęcia, czy Wuj i Ciocia zgodzą się na zdjęcia w ich domu, bo to dużo zamieszania, przedstawiania, nowych osób. Postanowiłam jednak spróbować, opowiedziałam im o projekcie, pokazałam scenariusz i powiedzieli, że dobrze, że dla mnie się na to zgodzą, tylko żeby wszystko wróciło na swoje miejsce. Dałam słowo, że tak będzie i byłam im bardzo wdzięczna.

Po uzyskaniu zgody zaczął się proces przygotowań - wyboru ekipy, operatora, aktorów.

- Miałam dużo szczęścia do ludzi - znalazłam wspaniałego operatora, świetne aktorki zgodziły się zagrać, udało nam się ustalić wspólny dzień. Ja przyjechałam dzień wcześniej, żeby spędzić trochę czasu z rodziną, a reszta ekipy następnego dnia. Zaczęliśmy o świcie, z małym poślizgiem spowodowanym zagubieniem się jednego auta na belęcińskich drogach. Zaczęliśmy od ustawienia świateł i drobnych poprawek scenograficznych, by usunąć wszystkie współczesne ele-



Aktorka Sandra Drzymalska (po lewej).

czyło filmowców

... którego przed oczyma ciekawskich chronią płot i gęsta roślinność. ... posiadłość odkupił Adam Borowski senior. Nowy właściciel wiele



Anna Moskał.

menty i Koło 10 byliśmy gotowi do pierwszego ujęcia. Wiedzieliśmy, że wraz z zachodem słońca będziemy musieli skończyć, ponieważ wszystkie ujęcia miały się w ciągu dnia. Na szczęście praca szła całkiem sprawnie. Mieliśmy łącznie 13 osób na planie - producenta, dwie aktorki, operatora z trzema asystentami, scenografa, oświetleniowca, realizatora dźwięku, charakteryzatorkę, dyżurnego planu. Większość ujęć nagrywaliśmy w środku domu, ale część też na zewnątrz - przed domem i na łące. Całość się bardzo fajnie udało - ostatecznie nie nagraliśmy tylko jednego ujęcia, które z perspektywy czasu uważam, że nie było potrzebne i pewnie i tak by nie

weszło do zmontowanej sceny. Ekipa wyruszyła wieczorem z powrotem do Warszawy i Poznania, a ja zostałam, żeby złapać oddech, pogadać z rodziną i dopełnić słowa o powrocie wszystkiego na swoje miejsce (mimo super ekipy i tak przez kolejne godziny znajdowałam poprzestawianie elementy) - wspomina dzień nagrań Katarzyna Pajzderska.

W ujęciach kręconych w Nowym Belęcinie zagrały dwie aktorki: Anna Moskał i Sandra Drzymalska. Pierwsza z nich ma na koncie wiele ról teatralnych w Teatrze Powszechnym w Warszawie oraz udział w spektaklach Teatru

TV. Bardziej rozpoznawalna jest bez wątpienia Sandra Drzymalska, która zagrała m. in. w serialach telewizyjnych "Stulecie Winnych", "Belfer" i "Szadź 2" oraz w kinowych przebojach "Listy do M. 2", "Psy 3. W imię zasad" oraz nominowanym do nagrody Oscara filmie "Io" w reżyserii Jerzego Skolimowskiego.

- Z Sandrą poznałyśmy się w Szkole Wajdy, na warsztatach pracy z aktorem. Świetnie mi się z nią pracowało i kiedy zaczęłam myśleć o obsadzie do sceny, ona pierwsza przyszła mi do głowy. Odezwałam się do niej i jakimś cudem akurat miała czas i właści-

wie od razu się zgodziła. Anię Moskał znalazłam przypadkowo, ale jak tylko zobaczyłam jej zdjęcia, poczułam, że to powinna być ona. Mimo odległości od Warszawy i jednak studenckiego wymiaru projektu, obie aktorki zgodziły się przyjechać. Bardzo się cieszę, że to właśnie one zagrały - mówi K. Pajzderska.

Później przyszedł czas na zmontowanie sceny, udźwiękowienie i pokazanie w Szkole. Reżyserka nie ukrywa, że jest bardzo zadowolona z efektu, ale przede wszystkim jest niezwykle wdzięczna, że udało się to zrobić właśnie w Nowym Belęcinie, a więc idealnym do tego miejscu.

- Film jako pełna forma jest aktualnie w procesie rozwoju. Szukam finansowania na produkcję i mam nadzieję, że może w przyszłym roku się to uda i będę mogła zrealizować cały film - słyszymy od twórczyni.

Za swój największy dotychczasowy sukces Katarzyna Pajzderska uznaje dostanie się do finału konkursu scenariuszowego, który organizowała Europejska Agencja Kosmiczna.

- Mój treatment filmu, czyli taki konkretny, filmowy opis pomysłu, dostał się do ścisłego finału 4 projektów z całej Europy i wygrałam środki na napisanie scenariusza i rozwinięcie projektu. A jeśli chodzi o marzenia i cele na przyszłość to chciałabym robić filmy. Pełnometrażowe, kinowe filmy fabularne.

Mamy nadzieję, że film "W lipcu tamtego roku", do którego część scen nakręcono w Nowym Belęcinie, będzie kolejnym krokiem w realizacji marzeń poznańskiej reżyserki. Po cichu liczymy też na to, że nie będzie to ostatni projekt filmowy realizowany w naszej gminie, która ma do zaoferowania jeszcze wiele pięknych miejsc o wyjątkowym klimacie.

DAMIAN MARCINIAK

FOT. ANDRZEJ
WOŹNIAKIEWICZ



Strażnicy stada z Nowego Belęcina

Już od wieków psy uważa się za najlepszych przyjaciół człowieka. Są nie tylko jego najwierniejszymi towarzyszami, ale również wykonują wiele odpowiedzialnych i pożytecznych dla ludzi zadań.

Jadąc przez Nowy Belęcin łatwo dostrzec stado pasących się na łące owiec. Gdy przyjrzymy im się z większą uwagą, zauważymy również psy, które na co dzień strzegą stada. Jedne i drugie należą do pary narzeczonych - Marcina Wyzują i Weroniki Fresel.

Pani Weronika pochodzi z Jezierzyc Kościelnych. W Nowym Belęcinie mieszka od 5 lat.

- Gdy miałam 13 lat, wyblagałam rodziców o pierwszego psa, którym był owczarek australijski. Uprawiałam z nim sport, który nazywa się dog frisbee. Jeździliśmy na zawody i szło nam całkiem dobrze. Zauważyłam jednak, że w tym sporcie lepiej radziły sobie psy rasy border collie, które były szybsze i zwinniejsze. Wkrótce moim marzeniem, które udało się zrealizować, było posiadanie właśnie takiego psa. Jego wychowanie okazało się niełatwym zadaniem, a więc szukałam zajęcia, które pomogłoby mi wypracować w nim więcej posłuszeństwa. Zaczęliśmy jeździć do stada owiec, które posiadała moja znajoma mieszkająca pod Wrocławiem. Akurat w tym samym czasie poznałam mojego narzeczonego - wspomina swoje początki W. Fresel.

Odwiedzając chłopaka w Nowym Belęcinie pani Weronika zauważyła, że jego gospodarstwo idealnie nadaje się na hodowlę owiec. Wówczas jeszcze nie wiedziała, że rodzina Wyzujów przed laty była znana właśnie z chowu tych zwierząt, którym zajmowali się

nieżyjący już dziadek i tata pana Marcina.

- Zapytałam domowników, czy nie zdecydowaliby się ponownie na kilka owiec. Dużym plusem było to, że nie zaczynaliśmy od zera, gdyż budynki były już dostosowane pod owczarnie, a tuż obok znajdowały się łąki, na których miałabym miejsce do trenowania psów. Zaczęliśmy od owiec wrzosówek, które nie są zbyt wymagające w hodowli. Przy okazji powiększyliśmy też liczbę psów.

Hodowcy z Nowego Belęcina po wartościowego czworonoga są w stanie przejechać ponad tysiąc kilometrów, a zatem kilkoro z nich nabyli za granicą.

- Na chwilę obecną posiadamy sześć psów. Malibu to jedyny w całej gromadce owczarek australijski, który został przywieziony ze Słowacji, pozostałe są przedstawicielami rasy border collie: Rum - sprowadzony z Holandii, Sweep - przywieziony z Irlandii, który trafił do nas w wieku 4 lat, oraz Zee, Whisky i Cola, które pochodzą z hodowli polskiej, gdyż coraz więcej dobrych psów mamy również w naszym kraju.

Z panią Weroniką rozmawialiśmy stojąc na łące, w towarzystwie kilku owiec i dwóch psów. W tym czasie czworonogi były pochylone przy ziemi i w pełnej gotowości do wykonania poleceń właścicielki. Wreszcie się doczekały. Hodowczyni wypowiedziała kilka komend w języku angielskim: COME BYE - gdy pies jest wysy-

lany dookoła owiec zgodnie z ruchem wskazówek zegara, AWAY - gdy ma przebiec dookoła owiec przeciwnie niż ruch wskazówek zegara, LIE DOWN - wówczas pies powinien natychmiast się położyć, WALK ON - czworonóg ma iść w kierunku stada owiec w linii prostej oraz STEADY - gdy powinien znacznie zwolnić, nawet się zatrzymać.

- Do wydawania komend używamy również gwizdka, który przy okazji jest też jedną z ulubionych zabawek naszego 1,5 letniego synka Teodora.

Pani Weronika w Nowym Belęcinie prowadzi treningi pasterskie, na które ze swoimi podopiecznymi przyjeżdżają nie tylko osoby z najbliższej okolicy, ale także z Wrocławia, Poznania, a nawet z dalszych miejsc. Dwa lata temu na łące w Nowym Belęcinie zorganizowano zawody, w których sędziowała hodowczyni z Holandii. Wielce prawdopodobne, że w przyszłym roku odbędzie się kolejna psia rywalizacja.

- Wyróżniamy dwa odłamy psów w pasieniu. Pierwsze z nich są szkolone pod pasienie sportowe tzw. triale, gdzie jest wymagana duża precyzja. Dla przykładu pies jest wysyłany w linii prostej 200, 300 metrów po owce, które ma przyprowadzić i w międzyczasie zaliczać bramki. To wymaga dłuższego szkolenia, trzeba nauczyć psa odpowiedniego tempa, aby owce spokojnie szły w linii prostej. Drugą grupę stanowią psy far-

merskie, które pomagają rolnikom na farmie przy hodowli owiec, kóz lub bydła. Ja bardziej czuję i lubię te drugie. Psów farmerskich nie trzeba aż tak bardzo pilnować. One same muszą myśleć, gdy my akurat jesteśmy zajęci czymś innym. Również zawody są podzielone na triale i na farmę. Wyróżniamy psy pasterskie zaganiające - które my posiadamy, a które nie powinny całego czasu spędzać z owcami oraz takie, które mogą zostać z owcami, czyli psy pilnujące, do których zalicza się na przykład owczarek podhalański. Takie pieski stróżujące kupuje się jako szczeniaki, które później żyją i dorastają razem z owcami. W przyszłości też chciałabym takiego mieć - tłumaczy pani Weronika.

Marcin i Weronika za namową dobrych znajomych postawili w tym roku na hodowlę większej liczby owiec, nastawiając się na rasy typowo mięsne. W tej chwili stado liczy prawie 80 matek. Połowa z nich to owce wielkopolskie, a druga połowa to czarnogłówki. Późną jesienią i zimą zwierzęta są już zamykane i szykowane do wykotu, ale w cieplejszych porach roku całymi dniami przesiadują na łące.

- Latem, gdy nie mieliśmy jeszcze pastucha, to bez moich psów bym tu sobie nie poradziła. Teraz nie mam problemu - nie uciekają. Gdy widzę, że zbliżają się w stronę ulicy, wysyłam psa z odpowiednią komendą. Ja sobie stoję, a pies wykonuje całą robotę. Owce to bardzo cwane zwierzęta. Potrafią znaleźć każdą dziurę, o której byśmy nawet nie pomyśleli, że tam może zmieścić się owca, a ona potrafi tamtędy uciec. Zdarza się, że zniszczą bramkę lub włożą głowę w szczelinę, a później nie mogą jej wyciągnąć. Niedawno goniłam owcę, która miała wiadro na głowie i nie potrafiła się go pozbyć. Swego czasu jedną z owiec udało nam się złapać przy pomocy policjanta.

Życie Marcina i Weroniki w znacznej mierze kręci się teraz wokół owiec i psów.

- Na chwilę obecną nie wyobrażam sobie życia bez psów, zawodów i owiec. Kocham te zwierzęta i uwielbiam z nimi pracować - przyznaje hodowczyni z Nowego Belęcina.

DAMIAN MARCINIAK



Wigilie seniorów

Wigilia to najbardziej niezwykły, uroczysty i wzruszający czas. W grudniu dzielimy się opłatkiem nie tylko w gronie rodzinnym, ale również organizujemy spotkania wigilijne ze znajomymi, w zakładach pracy, jak również w kołach emerytów, rencistów i inwalidów.

Seniorzy z Garzyna swoją wigilię obchodzili we wtorek, 12 grudnia. Tego dnia na stole nie mogło zabraknąć tradycyjnych potraw świątecznych i opłatka.

Garzyńscy emeryci złożyli sobie życzenia, a także wspólnie z zaproszonymi gośćmi zaśpiewali kolędę. W trakcie spotkania "sto lat" odśpiewano Zofii i Józefowi Cłapkowi, którzy w październiku obchodzili jubileusz 50 - lecia pożycia małżeńskiego. Również w

grudniu Małgorzata Tarnowska zorganizowała wycieczkę na Jarmark Bożonarodzeniowy we Wrocławiu.

Wigilia emerytów z krzemieniewskiego Koła odbyła się 15 grudnia w restauracji. Także tutaj zadbano o świąteczny wystrój, potrawy i atmosferę. Wszyscy życzyli sobie zdrowych i radosnych świąt. Kolędy śpiewano wspólnie z ks. Stanisławem, który zagrał na gitarze.



Krzemieniewo



Garzyn

Turniej szachowy

Pod koniec listopada w Publicznej Szkole Podstawowej w Nowym Belęcinie odbył się turniej szachowy o Puchar Prezesa OSP Belęciny. Zmagania obserwowali goście honorowi - Ryszard Marciniak oraz Tadeusz Wojtkowiak.

W turnieju wystartowało 22 uczniów z klas I - IV szkoły w Nowym Belęcinie. Każdy zawodnik rozegrał 5 rund, a potrzebna była nawet dogrywka, aby rozstrzygnąć kolejność miejsc na pod-

ium.

Zmagania zakończyły się następująco: I miejsce zajął Wojciech Gurga z klasy IV, II miejsce Milena Kozak z klasy II, a III miejsce Marcin Józefiak z klasy IV. Najlepsza trójka otrzymała z rąk strażaków pamiątkowe dyplomy oraz puchary. Za zajęcie IV miejsca Nikola Jabłońska z klasy IV odebrała nagrodę rzeczową.

Dla wszystkich uczniów biorących udział w turnieju przygotowano pamiątkowe dyplomy.



2024

32

WIELKA ORKESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

FINAL SZTAB

TU WSZYSTKO GRA! OK!

32. FINAL WOSP ZAGNA 28 STYCZNIA 2024 ROKU

PLUÇA PO PANDEMII. GRAMY DLA DZIECI I DOROSŁYCH.

28 STYCZNIA 2024 SPOTKAMY SIĘ W

DOMU KULTURY W GARZYNIE

Plan finału

- 14⁰⁰ Powitanie gości
- 14¹⁵ Przedszkole Pawłowice
- 14⁴⁵ Mazuretki
- 15¹⁵ Szkoła Drobni
- 16⁰⁰ Przedszkole Krzemieniewo
- 16³⁰ Szkoła Pawłowice
- 17⁰⁰ Chór Krzemień
- 17³⁰ Gimnastyka na powietrzu
- 18¹⁵ Kuk-Sou Pawłowice
- 18⁴⁵ Szkoła Belęciny
- 19¹⁵ Szkoła Garzyn
- 19⁴⁵ Koncert Moniki Mazur
- 20⁰⁰ Świąteczna do wieba

Licytacje

Cala impreza przeplatana będzie liczącymi aukcjami stacjonarnymi oraz internetowymi. Nabyć, jak zawsze, będzie można wiele wspaniałych rzeczy w większości ufundowanych przez mieszkańców naszej gminy.

Dodatkowo

Festiwale Sportu nad Jeziorem Górzwickim 9⁰⁰-12⁰⁰

Aukcje on-line 12³⁰ i 16⁰⁰

W DNIU FINAŁU, T.J. 28 STYCZNIA, NA NASZYM PROFILU FACEBOOKOWYM (@WOSPKRZEMIENIEWO) ODBĘDĄ SIĘ LICYTACJE ON-LINE, Z KTÓRYCH DOCHÓD W CAŁOŚCI TRAFI NA KONTO WIELKIEJ ORKESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY.

Czas podsumowań u pasjonatów

W sobotę, 25 listopada, w restauracji w Krzemieniewie mijający sezon podsumowali hodowcy gołębi pocztowych z Sekcji Krzemieniewo.



Na uroczystości pojawili się zaproszeni goście: wójt Radosław Sobocki, radny gminny Michał Michalski oraz przedstawiciel Oddziału Gostyń, prezes do spraw lotowych Robert Dubisz.

Podczas spotkania ogłoszono oficjalne wyniki w poszczególnych kategoriach i konkurencjach. Najlepszych zawodników nagrodzono pucharami. Wśród uzyskanych wyników na szczególną uwagę zasługuje tegoroczne osiągnięcie Ireneusza Otto z Pawłowic, który został 191 przodownikiem w Generalnym Mistrzostwie Polski.

Myszę, że mijający sezon w wy-

konaniu krzemieniewskiej sekcji był jednym z lepszych. Nasi hodowcy częściej niż w poprzednich latach stawali na podium zawodów. Mamy między innymi mistrzostwo i wice-mistrzostwa w kilku kategoriach na szczelnie Okręgu, w skład którego wchodzi pięć Oddziałów: Kościan, Rawicz, Gostyń, Góra, Wschowa i Leszno Wschód. Sezon, zwłaszcza na początku był wymagający i gołębie musiały naprawdę pokazać klasę. Oczywiście zawsze jest jeszcze coś, co trzeba poprawić i doszlifować. W przypadku gołębi bardzo ważna jest genetyka. Hodowca w odpowiednim momencie musi do-

strzec to, które gołębie są dobre i warto utrzymywać z nich potomstwo. Jeśli ktoś często kupuje nowe gołębie, to będzie cały czas szukał. Warto więc wyselekcjonować te najlepsze - mówi Alfred Marchwacki, sekretarz krzemieniewskiej sekcji.

Jako potwierdzenie tych słów podam dobry przykład. W 2008 roku osiągnęliśmy najlepszy wynik w Polsce w kategorii sprintu na dystansie od 100 do 400 kilometrów, który przez dobrych kilka lat nie został w naszym kraju pobity. W swojej hodowli posiadam gołębia, który pochodzi właśnie od ówczesnych

zwycięzców. W tym roku zrobił na tyle dobry wynik, że w innych latach dzięki niemu byłby gołębiem olimpijskim - dodaje A. Marchwacki.

Na hodowlę gołębi można poświęcać jedną lub dwie godziny dziennie, ale jak przyznają sami hodowcy, im więcej czasu się z nimi spędza, tym lepiej.

Jeden z naszych emerytowanych członków sekcji spędza z nimi nawet pięć, sześć godzin dziennie. To przynosi efekty, gdyż przeznaczony ptakom czas gołębie oddają później w zawodach, w osiąganych wynikach. Wielogodzinna obserwacja pomaga rozpoznać między innymi to, jakie ziarno lub partnerkę lubi dany gołąb. Często hodowcy, którzy prowadzą jeszcze aktywne życie zawodowe, nie mają możliwości tego dostrzec. Bez czasu włożonego w hodowlę, nie osiągnie się zbyt wiele. Trzeba to naprawdę kochać - opowiadają Alfred Marchwacki i Kacper Mucha, 19-letni hodowca z Leszna, który również należy do sekcji w Krzemieniewie.

Krzemieniewska sekcja liczy obecnie 26 hodowców, wśród których jest jedna kobieta. Funkcję prezesa pełni Paweł Sobczyk, sekretarza - Alfred Marchwacki, a skarbnika - Jacek Skorupski.

Również w sobotę, 25 listopada w Chacie Wiejskiej w Kociugach swoje zebranie podsumowujące sezon 2023 zorganizowali członkowie miejscowej Sekcji Wędkarskiej.

W trakcie spotkania wręczono dyplomy i puchary dla najlepszych uczestników tegorocznego cyklu GRAND - PRIX, który rozegrano już po raz dziewiąty. Od maja do października wędkarze rywalizowali w zawodach pięciokrotnie, a walczyli w nich o puchary sołtysa Romana Czwojdraka, Damiana Kubiaka i Tomasza Teodorczyka, firmy El - Komplex z Kociug / Memoriału Romana Hemmerlinga, radnego Michała Michalskiego, prezesa sekcji Bronisława Heinze i Henryka Więckowiaka. W temacie nagród wędkarze mogli również liczyć na wsparcie Bolesława Rosika, właściciela sklepu wędkarskiego ESOX z Leszna.

W listopadowym zebraniu uczestniczyli zaproszeni goście: starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak, radny Michał Michalski oraz sołtys Kociug Roman Czwojdrak.

W kategorii juniorskiej I miejsce



zajęła Lilianna Kubiak (zdobywczyni 450 pkt.), II miejsce Mateusz Ciesielski (430 pkt.), III miejsce Paweł Adamczak (360 pkt.), a IV miejsce Szymon Dubisz (260 pkt.).

W kategorii seniorskiej I miejsce zdobył Henryk Więckowiak (355 pkt.), dla którego było to pierwsze zwycięstwo w całym cyklu. Tuż za nim uplasował się Przemysław Urbanowski (II miejsce, 340 pkt.) i Wojciech Pło-

charczyk (III miejsce, 315 pkt.). Ubiegłoroczny mistrz Mikołaj Adamczak, który wędkarską rywalizację zwyciężał aż czterokrotnie w historii, tym razem zajął VII miejsce (270 pkt.).

Największą rybę tegorocznego cyklu GRAND - PRIX Kociug zловиła Lilianna Kubiak, a był nią karp sazan o wadze 5.80 kg, którego wyciągnęła ze stawu w Dzieżycynie.

Przy kawie i nie tylko, spędziliśmy miło czas. Natomiast Damian Kubiak popisał się swymi zdolnościami kulinarnymi - żeberka w kapuście okazały się prawdziwym rarytatem - podsumował zebranie prezes Bronisław Heinze.

Do Sekcji Wędkarskiej w Kociugach należy 25 osób, wśród których znajduje się utytułowany żużlowiec Dominik Kubera, który w cyklu wędkarskiego Grand Prix zajął ostatecznie IX miejsce, ale w zawodach startował tylko dwukrotnie i za każdym razem stawał na podium zajmując I i III miejsce. Warto jeszcze wspomnieć, że w tym roku w Kociugach po raz pierwszy zorganizowano Dzień Wędkarza. Podczas czerwcowej imprezy odbyły się m. in. konkurencje sprawnościowe oraz testy o tematyce wędkarskiej. Wszyscy bawili się znakomicie. Prezes Heinze zapowiada kontynuację Dnia Wędkarza, który w przyszłym roku ma mieć jeszcze bardziej uroczysty charakter, gdyż Sekcja Wędkarska Kociugi będzie obchodziła 10 - lecie istnienia.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Gwiazdy szukają Ci niespodziankę. Sprawy Ci to dużo radości. Tuż przed świętami spodziewaj się znajomej sprzed lat. Uważaj na infekcje. Nie przesadzaj z wydatkami.

Byk 20.04-20.05

Mimo grudniowej aury ożywi się sfera uczuciowa. W stałych związkach dużo ciepła, a u singli nowa znajomość. Jakaś ważna sprawa pochłonie Twoją uwagę. Lepsze finanse.

Bliźnięta 21.05-21.06

Końcówka roku to dobry moment na podsumowanie. Może trzeba będzie podjąć trudne decyzje. Wcześniej wyjedź na kilka dni. Odpocznij! Radość sprawi Ci świąteczne wizyty.

Rak 22.06-22.07

Nie oglądaj się na innych. Jeśli jesteś pewna czego chcesz, podejmij decyzję. Poradź się bliskich. W pracy trochę zawirowań, ale wszystko uspokoi się w styczniu. Gwiazdy wróżą wygraną.

Lew 23.07-22.08

Ktoś czeka na Twoją reakcję. Rozejrzyj się wokół i zobacz, że jesteś kochana. Może nie warto rezygnować z takiej szansy. Bliscy zaskoczą Cię pewną propozycją w święta. Skontroluj zdrowie.

Panna 23.08-22.09

Coś się skończy, ale i coś się zaczyna. Wszystko co nowe bardzo Cię ucieszy. Pewne zmiany mogą Cię dotyczyć już w styczniu. Oczekuj ważnej wiadomości urzędowej. I poprawy sytuacji finansowej.

Waga 23.09-22.10

Warto zrobić gest w stosunku do kogoś, kto pragnie naprawić wasze relacje. Rozpocznijcie nowy rok od zgody. Przed świętami skontaktuj się z dalszą rodziną. Ktoś potrzebuje wsparcia.

Skorpion 23.10-21.11

Planety sprzyjają romantycznej atmosferze. W święta spotka Cię wszystko co dobre. Może być nieoczekiwana wizyta, może być wymarzony prezent, może wyjazd. Pamiętaj, by odezwać się do dalszych krewnych.

Strzelec 22.11-21.12

Spędzaj więcej czasu w towarzystwie najbliższych i życzliwych Ci osób. Będzie to jak magnes na szczęście. Nie lekceważ objawów gorszego samopoczucia. Infekcja może być niebezpieczna. Zadzwoni do dziadków.

Koziorożec 22.12-19.01

Świetny okres spotkania z rodziną i z przyjaciółmi. Uważaj jednak na bezpieczeństwo podróży. Na początku stycznia mogą być pewne zmiany w pracy. Będą na lepsze.

Wodnik 20.01-18.02

Warto po świętach wybrać się na krótki urlop, może w góry. Oczekuj ważnej przesyłki. Pewien Skorpion potrzebuje Twojej rady. Zobacz, kto to. Twoje problemy finansowe skończą się.

Ryby 19.02-20.03

Coś stanie Ci na drodze, ale nie poddasz się. Pamiętaj, że wytrwałość popłaca. Nie przesadzaj z porządkami, bądź wypoczęta na czas świąt. Pewien prezent bardzo Cię zaskoczy. Dobre zdrowie.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę.

1		E		11	3	
2	21	A			9	
3		K	2	15		
4			14	1		T
5		6	T		16	
6		O	12			5
7		4			24	Y
8		23	8	Z		
9				13	E	10
10			19	E		
11	22	Z	7			
12			17		O	
13			Ł		20	
14		S	18			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

1. ... prób i błędów
2. Sfora baśniowa
3. Zespół komórek
4. Księstwo arabskie
5. Odbiera fale radiowe
6. Zbiór praw
7. Wczesna msza
8. Owad lub zabawka
9. Gorące źródło
10. Cyganeria
11. Imię męskie
12. Sztuczne włókno
13. Najpiękniejsze z uczuć
14. Umartwia się, pości

Jemiola leczy

Przybliżając się do okresu świątecznego, wiele osób kojarzy jemiolę głównie z dekoracjami choinkowymi. Jednak ta zielona roślina kryje w sobie nie tylko urok świątecznej atmosfery, ale także lecznicze właściwości, które przyciągają uwagę naukowców i entuzjastów medycyny naturalnej.

Jemiola, znana również jako "leśny pocałunek", ma długą historię używania w różnych kulturach na całym świecie. W mitologii nordyckiej była uznawana za roślinę świętą dla bogini miłości i piękna - Frigg. W tradycji celtyckiej była uważana za symbol wiecznej miłości.

Jemiola zawiera różnorodne substancje czynne, takie jak alkaloidy, flawonoidy, garbniki i kwas mlekowy. Te składniki nadają jemioli charakterystyczne właściwości lecznicze. Zaliczamy do nich między innymi:

✓ Regulację ciśnienia krwi: Badania sugerują, że ekstrakty z jemioli mogą pomagać w regulacji ciśnienia krwi, co może być korzystne dla osób z nadciśnieniem.

✓ Wspomaganie układu immunologicznego: Jemiola zawiera substancje, które mogą wzmacniać układ odpornościowy, co przyczynia się do walki z infekcjami i innymi chorobami.

✓ Leczenie chorób serca: Składniki jemioli mogą wpływać na poziom cholesterolu we krwi, co może przyczynić się do zmniejszenia ryzyka chorób sercowo - naczyniowych.

✓ Antyoksydacyjne właściwości: Chroni komórki przed uszkodzeniem spowodowanym działaniem wolnych rodników.

Jemiola jest dostępna w różnych formach, takich jak ekstrakty, kapsułki, czy herbatki. Popularnym sposobem jej spożywania jest również przygotowanie naparu z liści.

Kulebiaki z kapustą i zupa dyniowa na święta

Kulebiaki z kapustą i grzybami

Składniki: Ciasto francuskie (1 opakowanie), 500 g kapusty kiszonej, odsączonej i posiekanej, 200 g pieczarek, pokrojonych w kostkę, 1 cebula, posiekana, 2 łyżki oleju roślinnego, sól i pieprz do smaku, 1 jajko, do posmarowania.

Przygotowanie: W rondlu podsmaż cebulę na oleju aż do zeszklenia, następnie dodaj pieczarki i smaż przez kilka minut. Dodaj posiekaną kapustę kiszoną, dusząc całość na średnim ogniu przez kolejne 15 - 20 minut. Dopraw solą i pieprzem do smaku.

Ciasto francuskie rozwałkuj na placek i pokrój na kwadraty. Na środku każdego kwadratu połóż nadzienie z kapustą i grzybami, a następnie zlepij brzegi ciasta, tworząc kulebiaki. Posmaruj kulebiaki roztrzepanym jajkiem i piecz w piekarniku nagrzanym do 200°C przez około 20 minut, aż staną się złociste.

xxx

Zupa dyniowa z kokosowym mlekiem i cynamonem

Składniki: 1 kg dyni, obranej i pokrojonej na kawałki, 1 cebula, posiekana, 2 ząbki czosnku, posiekane, 1 łyżka masła, 400 ml mleczka kokosowego, 1 łyżeczka

cynamonu, 1/2 łyżeczki gałki muszkatołowej, sól i pieprz do smaku, natka pietruszki do dekoracji.

Przygotowanie: W garnku rozgrzej masło i podsmaż cebulę oraz czosnek, aż staną się miękkie. Dodaj kawałki dyni i smaż przez kilka minut. Zalej warzywa mleczkiem kokosowym i doprowadź do wrzenia. Dodaj cynamon, gałkę muszkatołową, sól i pieprz, zmniejsz ogień i gotuj na małym ogniu przez około 20 - 25 minut, aż dynia będzie miękka. Zupę zmiksuj blenderem na gładką masę. Podawaj udekorowaną posiekaną natką pietruszki.

Podziękowano społecznikom

W poniedziałek, 27 listopada, uroczystie uhonorowano działalność wolontariuszy z gminy Krzemieniewo. Impreza podsumowująca rok 2023 odbyła się tradycyjnie w Domu Kultury w Garzynie.



Będą stawiać na darta

W niedzielę, 3 grudnia szatnia garzyńskiego Orlika zamieniła się w salę do gry w darta! Do dwóch tarcz przez ponad 5 godzin lotkami rzucało 10 uczestników, w większości mieszkańców Garzny, ale również Nowego Belęcina, Bojanic i Krzemieniewa. W ostatniej chwili organizatorzy zdecydowali się przyznać jedno miejsce zawodnikowi spoza naszej gminy, który jak się później okazało, wygrał turniej.

W trakcie imprezy rozegrano 27 spotkań. Rozgrywki dostarczyły dużych emocji, a pojedynki o brązowy i złoty medal były wspaniałym ukoronowaniem imprezy. Najlepszym zawodnikiem I Turnieju DARTA został Mateusz Płocharczyk z Kąkolewa, który w meczu finałowym pokonał pochodzącego z Krzemieniewa Damiana Schmidta (5:3). W walce o brąz Weronika Nowakowska z Garzny (jedyna przedstawicielka płci pięknej) pokonała Szymona Juśkiewicza z Krzemieniewa (4:3).

Na najlepszych czekały medale i upominki, wśród których były m. in. gadżety ORLIKA Garzyn oraz karta podarunkowa do Galerii Leszno.

Imprezę zorganizowali kompleks sportowy ORLIK w Garzynie oraz Kamil Flaczyk.

- *Prawdopodobnie były to pierwsze oficjalne zawody darta w gminie Krzemieniewo. Turniej potwierdził, że dart jest dyscypliną, na którą warto stawiać i już w niedalekiej przyszłości rozwijać* - podsumowali organizatorzy.

W tym wyjątkowym dniu chcemy pokazać wszystkim, jak ważną rolę pełnią w naszym życiu osoby, które są zaangażowane w pracę społeczną na rzecz innych. To również znakomita okazja, aby promować wolontariat i zachęcać do niego niezdeterminowanych.

PO raz kolejny uroczystość poprowadzili wójt Radosław Sobecki oraz dyrektorka GCK Monika Głapiak, która jest jednocześnie koordynatorką wolontariatu w gminie Krzemieniewo.

Na scenie garzyńskiego Domu Kultury okolicznościowym dyplomem i upominkiem uhonorowano aż 69 osób. Wśród wyróżnionych znalazły się między innymi widoczne na zdjęciu Urszula Maciejczak (po lewej) i Urszula Brylczak,

przewodniczące Kół Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Pawłowic i Krzemieniewa, których zaangażowanie w działania na rzecz seniorów, ale nie tylko ich, mogą budzić prawdziwy podziw. Podczas wydarzenia zaśpiewały dzieci z Kółka Wokalnego działającego przy GCK.

Dzień Wolontariusza w gminie Krzemieniewo jest obchodzony już po raz ósmy. Organizatorami są Wójt Gminy oraz Partnerstwo na Rzecz Wolontariatu, które działa od grudnia 2015 roku i skupia w swoich szeregach organizacje pozarządowe, instytucje samorządowe oraz szkoły i przedszkola z terenu gminy. To właśnie one co roku do wyróżnienia typują swoich wolontariuszy.



W dniu 7 grudnia o godz. 17 w sali Domu Kultury w Garzynie po raz kolejny odbyła się gminna Wigilia dla osób samotnych i z niepełnosprawnościami. W imprezie udział wzięło około 80 osób. Wieczór swoim wystęпом uświetniły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Garzynie. Organizatorami imprezy byli: GOPS wraz z GCK i wójtem gminy Radosławem Sobeckim.

Święty Mikołaj uszczęśliwił dzieci

W niedzielę, 10 grudnia, mieszkańcy Mierzejewa oraz ich rodziny spotkali się w Sali Wiejskiej. Wspólny czas spędzili w radosnej i świątecznej atmosferze przy słodkim poczęstunku. Uczestników odwiedził Święty Mikołaj, który obdarował prezentami najmłodszych. Zaraz po emocjonującym spotkaniu ze Świętym, pojawiły się jego elfy w postaci Animka, który zadbał o dobrą zabawę za pomocą gier i konkurencji. To było naprawdę udane popołudnie, które wprowadziło wszystkich w świąteczny nastrój.



Oporowo



Pawłowice



Drobnin



Mierzejewo



Nowy Belęcin



Krzemieniewo

Oporowo

W Oporowie przygotowano serię przedświątecznych spotkań dla mieszkańców, które rozpoczęło wspólne ubieranie choinki w miejscowym Wigwamie. Dzieci przystroili drzewko m. in. własnoręcznie przygotowanymi bombkami. Następnie zgrana grupa elfów wraz z Mikołajem odwiedziła wszystkich mieszkańców wioski obdarowując ich własnoręcznie wykonanymi kartkami świątecznymi oraz życzeniami i słodyczami. Kilka dni później odbyły się warsztaty wykonywania stroików świątecznych, które przekazano do pobliskiej szkoły podstawowej na kiermasz, który wesprze działalność Szkolnej Rady Rodziców.

Za 9 grudnia oporowskie dzieci odwiedził Święty Mikołaj wraz ze swoimi elfami. Wydarzenie zorganizowało Koło Gospodyń Wiejskich przy współpracy z sołtysiem, Radą Sołecką oraz radnym.

Pawłowice

Koło Gospodyń Wiejskich Pawłowiczanki przy współpracy ks. proboszcza i Przyjaciół Pawłowickich Rowerówek zaprosili dzieci na spotkanie ze Świętym Mikołajem 10 grudnia. Uczestnicy wspólnie wykonali ozdoby choinkowe, którymi przystrojono choinkę na placu przy kościele. Nie obyło się bez słodkiego po-

częstunku, zabaw i śpiewu, a także odwiedził Mikołaja, który przygotował paczuski dla dzieci.

Drobnin

Najmłodszych mieszkańców Drobnina Święty Mikołaj odwiedził w sobotę, 2 grudnia. Wycieczki na najważniejszego gościa wieczoru wypełniła doskonała zabawa m. in. w towarzystwie wielkiego pluszowego misia w rytmie świątecznych piosenek przy pysznych pierniczkach i ciastach. Mikołaj wręczył wszystkim dzieciom słodkie upominki oraz zrobił kilka pamiątkowych zdjęć.

Krzemieniewo

W piątek, 15 grudnia w sali GCK w Krzemieniewie z dziećmi spotkał się Gwiazdor. Sołtys i Rada Sołecka zadbała o to, aby dzieciom dopisały humory i każde z nich otrzymało upominek.

Nowy Belęcin

Mikołajki w Nowym i Starym Belęcinie zaczęły się od przygotowania pierniczek z uczniami ze Szkoły Podstawowej. W dniu 10 grudnia odbyło się już spotkanie z Mikołajem. W trakcie wydarzenia przeprowadzono m. in. gry, zabawy i wyścigi rzędów. Sołtysi Starego i Nowego Belęcina oraz KGW bardzo dziękują za liczną obecność dzieci oraz firmie Zakręcone animacje - Funny nanny za prowadzenie mikołajkowej imprezy. Tegoroczne Mikołajki odbyły się w cudownej atmosferze.

Mamy piękną choinkę

W środę, 6 grudnia organizacja Partnerstwo dla Wolontariatu ponownie zaprosiła wszystkich mieszkańców do wspólnego dekorowania choinki przed Urzędem Gminy w Krzemieniewie.

Każdy chętny mógł przynieść wykonaną przez siebie bombkę i powiesić ją na świątecznym drzewku. Przygotowane ozdoby zaskakiwały pomysłowością i techniką wykonania. Z kolei drewniane bombki z logo gminy Krzemieniewo rozdawał wójt Radosław Sobecki, który zachęcał do zawieszenia ich na domowych choinkach podczas

tegorocznych świąt.

Wydarzenie zgromadziło wielu mieszkańców. Obowiązkowym punktem programu było spotkanie ze Świętym Mikołajem, który swoją obecnością sprawił wielką radość najmłodszym. Wszystkie dzieci z wielką chęcią wzięły udział w zabawach, po których przyszedł czas na wspólne zdjęcie z Mikołajem.



Świąteczne Spotkanie z Gwiazdorem

W niedzielę, 17 grudnia w Domu Kultury w Garzynie odbyło się Świąteczne Spotkanie z Gwiazdorem. Na scenie obejrzano jasełka wystawione przez uczniów Szkoły Podstawowej w Garzynie.



Tuż po nich wystąpiły mażoretki z grupy Mirabell Krzemieniewo. Dzieci odwiedziły olbrzymich rozmiarów niedźwiadek oraz Gwiazdor, którzy dostarczyli najmłodszym olbrzymiej porcji dobrej zabawy. Oprócz tego na wszystkich przybyłych czekały pyszny barszczyk i świąteczny plener zdjęciowy. W czasie kiermaszu

można było nabyć ozdoby świąteczne przygotowane przez uczniów ze szkół oraz dzieci przedszkolne z gminnych placówek oświatowych. Podczas imprezy rozstrzygnięto konkurs pt. Najpiękniejsza Choinka Bożonarodzeniowa. W kategorii indywidualnej najpiękniejsze choinki przygotowali: Urszula Maciejczak (I

miejsce), Maja Kaliska (II miejsce) i Katarzyna Wysocka (III miejsce). Najlepsi w kategorii grupowej: Marlena Student z synami (I miejsce), Szkoła w Garzynie (II miejsce), Żłobek w Gminie Krzemieniewo (III miejsce). Konkursowe choinki zostały wystawione na licytację, a uzyskane w ten sposób pieniądze zasilą 32. Finał WOŚP.

W niedzielę, 17 grudnia w Domu Kultury w Garzynie odbyło się Świąteczne Spotkanie z Gwiazdorem. Na scenie obejrzano jasełka wystawione przez uczniów Szkoły Podstawowej w Garzynie.

